

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

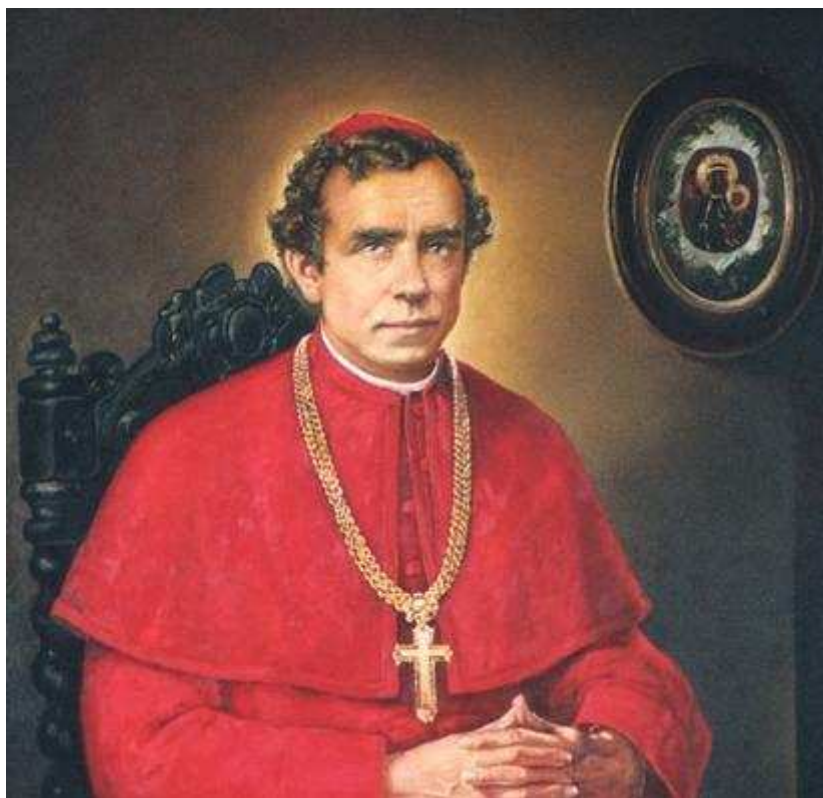
32/2009

Relacja z kanonizacji abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego założyciela Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, oraz czterech innych świętych wywodzących się spośród osób konsekrowanych, w tym św. Damiana de Veuster, sercanina który jako misjonarz posługujący trędowatym na Molokai, sam zaraziwszy się tą chorobą oddał życie za swoich podopiecznych, a także informacje o przebiegu sympozjum czterech Konferencji osób konsekrowanych w Polsce, które odbyło się w dniach 6-9 października na Jasnej Górze, zajmują dzisiaj niemal cały numer Biuletynu. Prosimy więc o szukanie innych informacji o wydarzeniach dotyczących życia konsekrowanego na naszym portalu internetowym www.zyciezakonne.pl

Redakcja Biuletynu

Wiadomość tygodnia

KANONIZACJA NA PLACU ŚWIĘTEGO PIOTRA



„Nowi święci całkowicie oddali Panu swoje życie, bez kalkulacji i z bezgranicznym zaufaniem do Boga. Ich doskonałość, po ludzku trudna nieraz do zrozumienia, polegała na tym, że w centrum swego życia nie stawiali siebie, lecz szli pod prąd według Ewangelii” – powiedział Benedykt XVI w czasie Mszy kanonizacyjnej, która 11 października odbyła się w Bazylice św.

Piotra. Papież zaliczył w poczet świętych pięcioro błogosławionych, wśród nich jednego Polaka, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, założyciela Franciszkanek Rodziny Maryi, przyjaciela Słowackiego i arcybiskupa warszawskiego

„Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup Warszawy, założyciel zgromadzenia

Franciszkanek Rodziny Maryi, był wielkim świadkiem wiary i duszpasterskiej miłości w czasach bardzo trudnych dla narodu i Kościoła w Polsce – mówił Papież. – Gorliwie dbał o duchowy wzrost wiernych i pomagał ubogim i sierotom. W Akademii Duchownej w Petersburgu starał się o solidną formację przyszłych kapłanów. Jako arcybiskup warszawski zapalał

wszystkich do wewnętrznej odnowy. Przed wybuchem powstania styczniowego ostrzegali przed niepotrzebnym rozlewem krwi. Jednak, gdy powstanie się rozpoczęło i gdy nastąpiły represje, odważnie stanęli w obronie uciśnionych. Z rozkazu cara rosyjskiego spędził dwadzieścia lat na wygnaniu w Jarosławiu nad Wołgą. Nigdy już nie mógł powrócić do swojej diecezji. W każdej sytuacji zachował niewzruszoną ufność w Bożą Opatrzność i tak się modlił: «O Boże, nie od udręczeń i trosk tego świata nas ochraniaj... Pomnażaj tylko miłość w sercach naszych i daj, abyśmy przy najgłębszej pokorze zachowali nieograniczoną ufność w pomoc i miłosierdzie Twoje». Dziś jego ufne i pełne miłości oddanie Bogu i ludziom staje się świetlanym wzorem dla całego Kościoła».

Pozostali święci reprezentują różne formy życia konsekrowanego. Jest wśród nich dziewiętnastowieczny kaznodzieja i rekolekcjonista o. Franciszek Coll, dominikanin.

„Jego pasją było kaznodziejstwo – przypominał w homilii Papież. – W przeważającej części realizował to wędrując i głosząc misję ludowe, podczas których siał i ożywiał wśród miast i wiosek Katalonii Słowo Boże umożliwiając w ten sposób ludziom głębokie spotkanie z Nim. To spotkanie skłania do nawrócenia serca, do przyjęcia z radością Bożej łaski i do wejścia w stały dialog z naszym Panem na modlitwie. Stąd jego działalność ewangelizacyjna w wielkim stopniu akcentowała sakrament pojednania, szczególnie umiłowanie Eucharystii i stałość w modlitwie. Franciszek Coll docierał do serc ludzkich, dlatego że przekazywał to, co sam z wewnętrznym żarem przeżywał w swym sercu: miłość Chrystusa i oddanie się Jemu”.

W poczet świętych zaliczony został również hiszpański trapista, Rafał Arnáiz Barón. Choć zmarł w wieku zaledwie 27

lat, jest uznawany za jednego z największych mistyków minionego stulecia.

„Brat Rafał, tak jeszcze nam bliski, nadal ukazuje nam swym przykładem i dziełami drogę pociągającą zwłaszcza dla młodych, którzy nie zadowalają się tym, co małe, ale dążą do pełnej prawdy, do niewystawionej radości, by osiągnąć miłości Boga. «Życie miłości... Tu mam jedyny powód do życia» – pisze nowy święty. I podkreśla: «Z miłości Boga pochodzi wszystko»”.

Św. Maria od Krzyża, w życiu świeckim Joanna Jugan, to postać reprezentująca odrodzenie religijne porewolucyjnej Francji, a także charytatywną posługę Kościoła. Z zrujnowanym przez rewolucję kraju zakładała schroniska dla najuboższych, a w szczególności dla starców.

„«Patrzcie na ubogiego ze współczuciem – mówiła – a Jezus spojrzy na was z dobrocią w waszym ostatnim dniu» - przypomniał Papież. – To współczujące spojrzenie na osoby w podeszłym wieku, zaczerpnięte ze swego głębokiego zjednoczenia z Bogiem, Joanna Jugan niosła przez swą radosną, bezinteresowną służbę, pełnioną z łagodnością i pokorą serca. Sama pragnęła być ubogą wśród ubogich. Jeanne żyła tajemnicą miłości, przyjmując w pokoju ciemność i ogołocenie aż do śmierci. Jej charyzmat jest zawsze aktualny, kiedy tyle osób starszych cierpi różne rodzaje ubóstwa i samotność, będąc nieraz opuszczonymi nawet przez własne rodziny”.

Spośród pięciorga nowych świętych, postacią najbardziej znaną jest belgijski misjonarz na Hawajach i sługa trędowatych, św. Józef Damian de Veuster. „Nie bez lęku i odrazy zdecydował się udać na wyspę Molokai,

.Za wszystkich trędowatym – kontynuowała

Ojciec Święty. – Wystawił się w ten sposób na niebezpieczeństwo zarażenia chorobą, na którą oni cierpieli. Z nimi czuł się jak u siebie w domu. Sługa Słowa stał się w ten sposób sługą cierpiącym, trędowatym z trędowatymi przez ostatnie cztery lata życia. Aby iść za Chrystusem, Ojciec Damian nie tylko opuścił swą ojczyznę, ale też rzucił na szalę własne życie. Dlatego, zgodnie ze słowami Jezusa z dzisiejszej Ewangelii, otrzymał życie wieczne”.

Zwracając się po flamandzku i francusku do przybyłych na kanonizację rodaków św. Damiana, Papież podjął temat jedności, który jest szczególnie aktualny w zagrożonej rozbitiem Belgii. Stojąc przed tą szlachetną postacią – powiedział – przypominamy sobie, że to miłość tworzy jedność: ona ją rodzi i sprawia, że jest pożądana. Idąc za św. Pawłem, św. Damian pociąga nas, byśmy wybierali „dobrą walkę” (por. 1 Tm 1, 18); nie tę, która niesie podziały, ale tę, która jednoczy.

Na kanonizację sługi trędowatych przybyła też niewielka grupa hawajskich pielgrzymów. Przywieźli oni w darze dla Papieża portret nowego świętego, wykonany przez sparaliżowaną malarzkę. Z Polski na uroczystości kanonizacyjne przybyła wysoka delegacja władz kościelnych i państwowych z prezydentem Lechem Kaczyńskim, który odbył prywatną rozmowę z Papieżem, a także tysiące wiernych. Za: [Radio watykańskie](#)

Redakcja Biuletynu przeprasza za zmianę imienia o. bpa Jerzego Maculewicz OFMConv w informacji cytowanej za Polską Agencją Prasową, poświęconej 800-leciu zakonu franciszkańskiego.

Symposium IV Konferencji Życia Konsekrowanego na Jasnej Górze

List polskich zakonnic i zakonników do rosyjskich mnichów prawosławnych

Obradujący na Jasnej Górze wyżsi przełożeni wszystkich form życia zakonnego w Polsce wystosowali list do mnichów prawosławnych z klasztoru w Stołobieńsku, którzy przed kilkunastu dniami złożyli wizytę w Polsce, a na Jasnej Górze otrzymali Ikonę Matki Bożej Częstochowskiej do nowo budowanej kaplicy poświęconej ofiarom totalitaryzmów XX wieku, w tym polskim oficerom, zabitym w Starobielsku. Poniżej treść przesłania osób konsekrowanych z Polski.

Drodzy Bracia w wierze i powołaniu zakonnym z klasztoru św. Nila w Stołobieńsku!

Zebrani w Częstochowie w sanktuarium Jasnogórskiej Pani na Symposium nt. *"Tożsamość życia konsekrowanego w kontekście procesów laicyzacyjnych w Polsce"*, my, członkowie czterech katolickich Konferencji Wyższych Przełożonych Instytutów Życia Konsekrowanego pragniemy wyrazić naszą radość i wdzięczność w związku z wizytą, jaką złożyliście w Polsce w ostatnim tygodniu września bieżącego roku. Odwiedziny te za sprawą Ducha Świętego przypadły w bardzo znamienym czasie, gdy na płaszczyźnie politycznej i

medialnej między Rosją i Polską trwałoby napięcie wywołane różną interpretacją bolesnych zaszciości historycznych. Wasze przybycie na Jasną Górę dla odebrania kopii cudownego wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, przed którą pragniecie się modlić między innymi za ofiary bezbożnych reżimów minionego stulecia, a także Wasze spotkania w innych miejscach naszej Ojczyzny, jak Warszawa, Gniezno, Siemiatycze, Grabarka zostały przyjęte i odczytane jako bardzo ważny znak chrześcijańskiej miłości, wzniesienia się ponad dyskusje polityczne, odwagi w przełamywaniu barier, pragnienia leczenia ran zadanych przez grzech, budowania jedności, o którą modlił się nasz Pan Jezus Chrystus przed swoją Męką w słowach: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty,

Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał" (J 17,21).

Postępująca w świecie sekularyzacja, oddalanie się tak wielu współczesnych ludzi od Pana Boga i wartości duchowych czy religijnych czyni z naszego wspólnego świadectwa wiary sprawę niezwykle ważną i nagłą. W tym świadectwie życie konsekrowane w ogólności, a mnisze w szczególności może odegrać wiodącą, wręcz profetyczną rolę. Modlimy się o rychłe nadejście dnia pełnej jedności między naszymi siostrzanymi Kościołami, prawosławnym i katolickim, i życzymy Waszej wspólnocie wszelkich potrzebnych darów Ducha Świętego oraz opieki Matki Zbawiciela. Wyrażamy jednocześnie nadzieję na współpracę, której wyrazem niech będą kolejne małe i wielkie kroki i gesty budujące i umacniające jedność między nami, którzy mamy przywilej nazywania siebie uczniami Chrystusa.

Z modlitwą i życzeniami pokoju w Chrystusie



W imieniu ponad 320 uczestników Sympozjum list podpisał przewodniczący czterech Konferencji Instytutów życia konsekrowanego w Polsce

Relacja z pierwszego dnia sympozjum wyższych przełożonych wspólnot zakonnych w Polsce

Pierwszy dzień sympozjum przełożonych wyższych wszystkich instytutów życia konsekrowanego rozpoczął się od Eucharystii sprawowanej przez Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abpa Józefa Kowalczyka w Kaplicy Cudownego Obrazu. Zebranych przywitał generał Zakonu Paulinów o. Izidor Matuszewski, wyrażając radość ze spotkania osób konsekrowanych nie tylko z Polski, ale także przedstawicieli z sąsiednich krajów. W swoim wystąpieniu wprowadził także w temat tegorocznego sympozjum: „tożsamość życia konsekrowanego w kontekście współczesnych procesów laicyzacyjnych w Polsce”

Ksiądz Arcybiskup przekazał uczestnikom spotkania pozdrowienia od Ojca Świętego, a nawiązując do głównego tematu sympozjum powiedział, że po dwóch rewolucjach XX wieku, komunistycznej i

nazistowskiej, jesteśmy dziś świadkami rewolucji liberalizmu, która po dyktatorsku karmi współczesnych relatywizmem i sceptycyzmem, odrzucając chrześcijański system wartości, co powoduje, że ludzie żyją, tak, jakby Boga nie było. Osoby konsekrowane muszą w czynny sposób uczestniczyć we współczesnych przemianach na wzór wielkich zakonodawców i wybitnych świętych, którzy zmieniali i kulturę i sposób myślenia ludzi swoich czasów. Istotą powołania współczesnych zakonnic i zakonników powinno być klarowne i zdecydowane świadectwo życia, które przemawia mocniej niż cokolwiek innego. „Bądźcie, znakiem i prorocstwem dla braci i dla świata” apelował Nuncjusz.

Na popołudniowej sesji, której przewodniczył ks. Tomasz Sielicki SChr, przewodniczący Konferencji Przełożonych Wyższych Zakonów Męskich, zebrani wysłuchali bardzo interesującego wystąpienia ks. prof. dra hab. Marka Starowiejskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, którego pełny tekst zamieszczony został na www.zyciezakonne.pl

W dyskusji po wystąpieniu ks. Starowiejskiego mówiono między innymi, iż wbrew pozorom także dziś życie konsekrowane ma wielkie znaczenie, ze względu na współczesny kryzys tożsamości człowieka. My mamy szansę pokazać ludziom, że życie ma sens. Jesteśmy bardzo podobni do współczesnych, bo zarażeni egoizmem, mówimy o wspólnocie dużo, ale za mało nią żyjemy. Tym, co jest dla nas dziś najważniejsze, to tworzenie prawdziwych wspólnot. Jeżeli poważnie podejmiemy wyzwanie czasów to na wzór św. Benedykta, pomożemy ludziom odnaleźć sens ludzkiego życia. Ks. prof. Starowiejski włączając się do dyskusji podkreślił rolę Eucharystii w budowaniu wspólnoty. Postęp życia zakonnego wzięty z docenienia w życiu wspólnym Eucharystii.

S. Enrica Rosanna, podsekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, podziękowała prelegentowi za wezwanie do dogłębnego studium i rozwoju intelektualnego oraz kulturowego osób zakonnych, szczególnie w klasztorach żeńskich, które być może za mało koncentrują się na tym wymiarze ludzkiej formacji.

Znaki nadziei - relacja z II dnia sympozjum

Dzień rozpoczęliśmy od wspólnej modlitwy w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. Eucharystii przewodniczył kapucyński biskup o. Stanisław Padewski, który przez ostatnie lata jako misjonarz był biskupem diecezji zaporoskiej na Ukrainie.

Przypomniał zebranych o 800-leciu ruchu franciszkańskiego i w homilii skupił się na osobie Franciszka z Asyżu, który dla swoich czasów odnalazł na nowo „ślady stóp Jezusa”, a przez to był świadkiem nadziei, który zmienił bieg historii. Nasze czasy potrzebują nadziei równie mocno jak świat Franciszka z Asyżu.



Osoby konsekrowane na wzór Maryi mają swym życiem i świadectwem wносить nadzieję w egzystencję ludzi zagubionych i dotkniętych ubóstwem duchowym. Na auli wysłuchaliśmy przed południem wystąpienia profesora socjologii Uniwersytetu Warszawskiego Krzysztofa Koseły (pełny tekst referatu publikujemy w innym artykule). Istotą przesłania profesora, skierowanego do uczestników spotkania było oparte na wieloletnich badaniach społecznych przekonanie, że nie można mówić w Polsce o kryzysie wiary. Wszystkie badania wskazują na stałe przywiązanie Polaków do tradycji religijnej. Wiara w Boga jest jedną z triady wartości, charakteryzujących nasze społeczeństwo obok poczucia przynależności narodowej oraz przywiązania do wartości rodzinnych. Jest to ewenement w skali europejskiej.

Narastającym problemem społecznym staje się jednak realne praktykowanie deklarowanej wiary w Boga. Odnosi się to zarówno do praktyk religijnych sensu stricto (ostatnie lata przyniosą powolny, lecz stały spadek tzw. dominicantes, a więc uczestniczących regularnie w niedzielnej liturgii), ale w większym jeszcze stopniu do sfery wyborów moralnych i praktycznej „nieobecności” Boga w codziennych decyzjach życiowych Polaków. W tym sensie można mówić o postępującym procesie sekularyzacji w naszym społeczeństwie.

Profesor wskazywał jednak na znaki nadziei obecne także w badaniach socjologicznych młodego pokolenia. Wyraził też przekonanie, że wytrwałe głoszenie prawd ewangelicznych przynosi efekty, co widać bardzo wyraźnie w stosunku Polaków do kwestii aborcji. Badania socjologiczne wykazują istotny spadek akceptacji społecznej dla tego proceduru, co w opinii profesora jest wynikiem skoordynowanej i wytrwałej pracy Kościoła.

Popołudniowa sesja przyniosła wystąpienie Siostry Enrica Rosanna, salezjanki, profesora socjologii, a

równocześnie podsekretarza Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Jej referat poświęcony był analizie współczesnego społeczeństwa europejskiego w kontekście przemian obyczajowych i religijnych oraz roli osób konsekrowanych w dawaniu świadectwa Chrystusowi w społeczeństwie uwiedzionym przez sekularyzm. Dyskusję po wystąpieniu siostry Enrica prowadziła M. Weronika Sowulewska, przewodnicząca Konferencji Przełożonych Klasztorów Kontemplacyjnych.



Trzeci dzień Symposium

Czwartkowy dzień symposium przełożeni wyżsi dzielił z młodzieżą ze szkół im. Jana Pawła II z całej Polski, która tysiącami zalała Jasnogórskie wzgórze. Młodzieńcza żywiołowość słyszana także przez mury Auli papieskiej sprawiła, iż dzień poświęcony dialogowi wokół tematu: jak odpowiadać w życiu wspólnym osób konsekrowanych oraz ich misji na zmiany zachodzące w naszym społeczeństwie, był bardzo żywy i bogaty w wypowiedzane opinie oraz proponowane drogi pracy i wzrostu w powołaniu.

Generalny wniosek z dyskusji jest taki: nie mamy powodu bać się zachodzących przemian. Więcej: nie wolno nam uciekać od świata, w którym żyjemy. Przeciwnie naszą misją jest dać świadectwo Chrystusowi w sposób dojrzały i przekonywujący, wobec ludzi, których dzisiaj Bóg obdarza łaską wiary, ale także tych zagubionych i zniechęconych.

Drogą ku temu jest kształtowanie uporządkowanej osobowości, skoncentrowanej na przeżyciu obecności Chrystusa. Człowiek staje się osobą konsekrowaną w długim procesie rozwoju, który musi kosztować, bo oznacza wysiłek kształtowania intelektu, woli i serca człowieka, bo wymaga wejścia w misterium *kenozy* Chrystusa, która przecież nie kończy się Jego śmiercią, ale jest drogą do Zmartwychwstania. W tym kontekście wielokrotnie padały dziś słowa, że osoby konsekrowane są jakby „zawieszane” między niebem a ziemią, bo mają być dla ludzi skutecznym znakiem dóbr przyszłych, swoim świadectwem mają wskazywać, że Bóg jest Bogiem żywym i dającym życie, które się nie kończy. Wielu z zabierających głos podkreślało, że cieszą

się z pełnej wiary i nadziei atmosfery symposium. Zdarzyło się nam nawet zaświadczają wspólnie, podczas jednego z wystąpień „pokój Mój daję wam”.

Ta optymistyczna nuta spotkania nie oznacza bynajmniej, że przełożeni zakonnicy bagatelizują w dyskusji zagrożenia i trudności, które dla życia konsekrowanego przynoszą procesy laicyzacyjne, tak mocne w naszym społeczeństwie. Z całą pewnością liczne odejścia ze wspólnot zakonnych i poważny spadek powołań w ostatnich latach, muszą budzić niepokój, ale jeszcze bardziej mają mobilizować do pogłębionej formacji tych młodych, którzy przychodzą do naszych wspólnot oraz do kształtowania prawdziwego życia wspólnotowego. Z pewnością zagrożona jest wewnętrzna stabilność wspólnot poprzez wejście w granice klauzury komputerów z internetem i telefonów komórkowych. Technika nie musi jednak być tylko zagrożeniem. Równie dobrze może stać się szansą dla nowych form apostołstwa. Nie jesteśmy bowiem bezradni wobec pukających do furty klasztornej zagrożeń. Pytaniem na które dziś szukano i znajdowano odpowiedzi jest: jak żyć i jakich metod kształtowania wspólnot szukać, byśmy stali się cenni dla współczesnych ludzi, dzięki skutecznemu i profetycznemu świadectwu danego własnym życiem Pozytywnych odpowiedzi i wskazówek było wiele, ale niemal zawsze prowadziły ku radykalnemu otwarciu się na Chrystusa, konieczności stawiania sobie wymagań w formowaniu dojrzałej osobowości oraz oddaniu się służbie ludzi, których Bóg stawia na naszej drodze.

W dyskusji bardzo pomogły wystąpienia zaproszonych gości. Siostra Ludgardis Creaynest, salezjanka i przewodnicząca Unii Europejskich Konferencji Przełożonych Wyższych w bardzo osobistym świadectwie zarysowała „ikonę” współczesnej osoby konsekrowanej. Jej przesłanie można streścić następująco: dotknięci i zafascynowani przepastną miłością Chrystusa Ukrzyżowanego mamy być siostrami i braćmi wszystkich ludzi, pamiętając o prymacie tego, kim jesteśmy nad tym, co czynimy. Jesteśmy obarczeni odpowiedzialnością za nas samych oraz za naszych braci i siostry, dlatego powinniśmy być ludźmi otwartymi, wiernymi Bogu oraz żyjącymi na co dzień Eucharystią i formować swoje życie na wzór Maryi.

Uczestników spotkania bardzo poruszyły świadectwa sióstr z Chorwacji, Słowacji, Białorusi i Ukrainy, które z jednej strony przypominały dramatyczne czasy okresu komunizmu, a drugiej wskazywały na współczesne trudności i nadzieje odradzającego się w trudzie życia konsekrowanego w ich krajach. Niemal wszyscy goście podkreślali, że udział w

częstochockim symposium był dla nich wielkim przeżyciem i darem.

Bezpośrednio z obrad Konferencji Episkopatu Polski przybyli do nas także dwaj biskupi: bp Kazimierz Gurda, przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, który przewodniczył liturgii Eucharystycznej oraz bp Wacław Depo, przewodniczący Komisji Mieszanej Biskupi-Przełożeni Wyżsi, który wprowadził zebranych w dyskusję na temat misji instytutów życia konsekrowanego w dzisiejszym świecie..

Końcowa sesja symposium przełożonych zakonnych

Poranek ostatniego dnia symposium przywitał nas słoneczną, rześką pogodą, więc krótka pielgrzymka do kaplicy Maryi Jasnogórskiej na Eucharystię, otworzyła umysły na słuchanie słowa Bożego, które skierował do uczestników spotkania przełożonych wyższych przewodniczący Episkopatu Polski abp Józef Michalik, metropolita przemyski. Przypomniał, iż źródłem każdego powołania jest zawsze Bóg, który musiał się „natrudzić”, by nas ku Sobie pociągnął.



Ta inicjatywa Boga jest zobowiązująca. Osoby konsekrowane, by zachować własną tożsamość muszą podejmować trud wiernego podążania drogą Ewangelii, na wzór Maryi, która w jasnogórskim sanktuarium, jest obecna między nami jako świadek i wzór całkowitego oddania się Bogu. Ksiądz Arcybiskup przywołał w tym kontekście słowa wielkiej mistyczki, św. Teresy z Avila, która w jednej ze swych poezji zapisała słynną strofę „Bóg sam wystarczy”.

M. Danuta Wróbel, przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, przedstawiła przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski dotychczasowy przebieg obrad oraz w imieniu wszystkich wyraziła radość i wdzięczność za obecność abpa Michalika na wspólnej modlitwie. Ona także przewodniczyła końcowej sesji spotkania.

W ostatniej godzinie symposium uwagę jego uczestników zajęły przede wszystkim dwie konkretne kwestie: brak wykładów z zakresu teologii życia konsekrowanego w seminariach duchownych oraz problem

właściwego przygotowania i kapelanów do posługi w szpitalach. Zgodnie uznano, że konieczne są inicjatywy Konsult przelożonych wyższych, by te ważne sprawy zostały pomyślnie rozwiązane w duchu eklezjalnej *communio*. Wikariusz prowincji kamilianów poinformował, że jego zakon wraz z Katolickim Uniwersytem Lubelskim rozpoczyna nabór na specjalne

studium, przygotowujące do posługi kapelanów szpitalnych.

Matka Danuta kończąc sympozjum podziękowała gospodarzom jasnogórskiego Sanktuarium na ręce generała paulinów o. Izzydora Matuszewskiego oraz organizatorom sympozjum za jego owocny przebieg i dobrą organizację obrad. Po zakońc(...)

prac na auli papieskiej odbyły się jeszcze spotkania poszczególnych Konferencji przelożonych wyższych w ich własnych gronach.

[Pełniejsza relacja z sympozjum na www.zyciezakonne.pl](http://www.zyciezakonne.pl)

Wiadomości krajowe i zagraniczne

Sercanie: Prymicje bpa Adama Musiałka w Stadnikach

To historyczny dzień. Nasz współbrat biskup Adam staje pośród nas jako następca apostołów. Historyczny z uwagi na fakt, że to już trzeci sercanin, pochodzący z polskiej prowincji, wezwany został do tak zaszczytnej i ważnej posługi w Kościele – powiedział prowincjał ks. Tadeusz Michałek w czasie uroczystości prymicji bpa Adama Musiałka, które odbyły się 8 października w seminarium w Stadnikach. Poniżej relacja z tej uroczystości.

Dwa tygodnie po konsekracji na biskupa diecezji De Aar w republice Południowej Afryki, bp Adam Musiałek odprawił swoją Mszę św. prymicyjną w miejscu, gdzie przez sześć lat przygotowywał się do święceń kapłańskich i przyszłej pracy. - Dziękujemy Bogu, że nasz współbrat, który w tym domu kształtował swoje kapłańskie serce został wybrany do grona następców apostołów. Biskup Adam jest biskupem misyjnym, w trudnej i ubogiej diecezji, gdzie trzeba być dobrym Pasterzem. Życzymy Ci, by Serce Jezusa i jego miłość nieustannie Cię prowadziła, inspirowała i była Twoją mocą – mówił ks. Michałek. W uroczystości wzięło udział dwóch innych sercanów obdarzonych godnością biskupią – kard. Stanisław Nagy z Krakowa oraz bp Józef Wróbel z Lublina. (...)



„W parafii, w której zacząłem zakorzeniać się i pracować, po roku poznałem ludzi i właściwie uwiłem sobie gniazdko, jakby można było powiedzieć tak po ludzku. Jednak Kościół wyrwał mnie z tego gniazdko i mówi, żeby coś innego robić. Żeby iść do ziemi obiecanej i tam pracować. Jest to ziemia właściwie taka jak ta, do której poszedł Mojżesz -mówił w wywiadzie dla Radia Watykańskiego bpa Musiałek tuż po nominacji. W Stadnikach

dodał: - Diecezja moja posiada 6 tysięcy wiernych, a jej wielkość to połowa Polski. Faktycznie więcej tam owiec i baranów niż ludzi. Zostałem powołany z parafii liczącej 4 tys. wiernych. Księża przemierzają ponad sto kilometrów, by odprawić Mszę św. dla nieraz kilkunastu ludzi. To niełatwa praca duszpasterska – podkreślił bp Musiałek, prosząc sercanów o modlitewne wsparcie, zwłaszcza w dziedzinie współpracy z innymi religiami na polu społecznym.

Ciepłe słowa pod adresem licznych sercanów przybyłych z wielu wspólnot skierował podczas spotkania w auli seminaryjnej. Dziękował swoim pierwszym wychowawcom w postulacie, nowicjacie i seminarium. Wspomnił wszystkich, których spotkał w ciągu 33 lat życia zakonnego i podziękował za dobro, jakie otrzymał od swych rocznikowych kolegów, zarządów prowincji, odpowiedzialnych za sekretariat misji zagranicznych oraz gospodarzy prymicji – wspólnotę seminarium. Z kolei życzenia pod adresem bpa Adama płynęły ze strony przedstawicieli postulatu, nowicjatu, seminarium oraz Sercańskiej Rodziny Świeckich. Ks. Andrzej Sawulski SCJ. Więcej: www.sercanie.pl

Sympozjum z okazji 100-lecia Prowincji Redemptorystów

W piątek 09.10.2009 w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie odbyło się sympozjum naukowe z okazji Jubileuszu 100-lecia Prowincji Warszawskiej Redemptorystów i kanonizacji św. Klemensa Marii Hofbauera, pierwszego redemptorysty z Europy północnej, nazywanego drugim założycielem Zgromadzenia. Hasło przewodnie sympozjum zorganizowanego przez redemptorystów polskich we współpracy z Uniwersytem Papieskim Jana Pawła II brzmiało: *Wierni tradycji – otwarci na znaki czasu*.

Piątkowe przedpołudnie poświęcone było 100-leciu powstania prowincji. Referaty na temat życia i działalności pastoralnej redemptorystów na przestrzeni tego czasu wygłosili ks. prof. dr hab. Józef Wołczański (UPJP2 w Krakowie), ks. dr hab. Tadeusz Fitych (WWZSiP w Wałbrzychu), o. dr hab.

Gerard Siwek CSsR (Tuchów) oraz o. dr Marian Sojka CSsR (Rzym). Odbyła się również premiera filmu Redemptoryści polscy w okowach dwóch totalitaryzmów (1939-1956) w reżyserii Dariusza Walusiaka oraz o. dr Macieja Sadowskiego CSsR. Wykłady popołudniowe skupiały się głównie wokół postaci św. Klemensa Hofbauera i mniej znanych aspektów jego życia i działalności. Prelekcje wygłosili o. dr Martin Leitgöb CSsR (Wiedeń), o. dr Marian Brudzisz CSsR (Kraków) oraz o. dr Bolesław Słota CSsR (Bielsko-Biała). Po wykładach odbyła się interesująca dyskusja oraz prezentacja specjalnych publikacji jubileuszowych.



Z okazji podwójnego jubileuszu w wydawnictwie prowincjalnym „Homo Dei” zainaugurowano serię wydawniczą „Studia do dziejów redemptorystów polskich”. W jej ramach wydano „Bibliografię redemptorystów polskich 1883-2008” autorstwa o. Adama Owczarskiego, a także „Wspomnienia” Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego. Trwają też prace nad wydaniem innych pozycji, [m.in.](http://m.in) Księgi Jubileuszowej oraz biogramów ponad 60 polskich zakonników, którzy zmarli w latach 1985-2000.

Sympozjum zakończyło się koncertem instrumentalno-wokalnym w wykonaniu o. dr Tomasza Jarosza CSsR (wokal) i pana Grzegorza Biegasa (fortepian). Na sobotę zaplanowana jest uroczysta inauguracja roku akademickiego w WSD Redemptorystów. br. Szymon Pedrycz CSsR

Franciszkanie budują szkołę w Kongo

Franciszkański serwis internetowy www.franciszkanie.net rozpoczyna akcję mającą na celu wsparcie budowy szkoły w afrykańskim buszu. Pracuje tam współbrat,

ojciec Eleuteriusz Klimczak OFM, który 39 lat spędził na misjach. Poniżej prezentujemy treść listu ojca Eleuteriusza, który dostarczono Wspólnocie 1 października 2009 roku.

"Będąc w Kamini na rekolekcjach, były lepsze warunki: antena, światło, internet, obiecałem dać odpowiedź w sprawie naszego projektu budowy trzech klas szkoły podstawowej w wiosce KANKINDU oddalonej od centrum 20 km. W Polsce może kogoś zdziwić, że misjonarz buduje szkołę, inny szpital, inny kaplice czy kościół - a co robi rząd? Po pierwszych w historii RDC Konga wyborach "demokratycznych" utworzono rząd do którego weszli ludzie, którzy rządząli

armiami w trzech częściach podzielonego Konga. (...) Oprócz 20 większych i mniejszych kaplic, kilka klas w różnych wioskach, a mam ich 38, chciałbym dokończyć, może na moje 40 lecie posługi misyjnej w Kongo, to co zaczęliśmy z ludźmi, bo gdy misjonarz coś zaczyna, rodzi się w ich sercach nadzieja i gotowość współpracy w realizacji projektu bez pokrycia finansowego ...I tu problem, bo ci moi ludzie na nas patrzą jak na « omnibus » a człowiek jest ograniczony. Aby wykończyć te trzy klasy dość duże, potrzeba nam około 8,500\$ ---dla przykładu...worek cementu 50 kg =30,5\$, blacha 17 \$, drzewo, deski od 4 \$ wzwyż . Mógłbym tu opisać ich gorliwość np. przy budowie kaplicy w jednej z wiosek przez 3

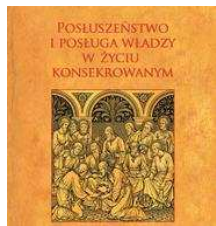
lata zosili cegle na głowach i na rowerach 7 km, bo u nich niema gliny, 4km kamienie i 27 km od głównej drogi nosili cement, drzewo i wszystko. Właśnie dziś przybijają blachę na tym ich przemodlonym kościółku wielkiej ofiary.

Myszę, że tak jak kiedyś na studnie glebinowe to i teraz też znajduje się DOBRE SERCA, a my już od dawna za was się modlimy, wasze sprawy Bogu polecamy. I serdecznie pozdrawiam wszystkich Współbraci i Dobrodziejów Misyjnej sprawy – Szczęść Boże." o. Eleuteriusz Stanisław Klimczak ofm, z kongijskiego buszu

Witryna Biuletynu

Nowa książka: „Postuszeństwo i posługa władzy w życiu konsekrowanym”

Nakładem Wydawnictwa „Apostolicum” w Ząbkach, ukazała się kolejna w serii „Biblioteki Instytutu Teologii Apostolstwa” pozycja książkowa ks. dr. hab. Czesława Parzyszka SAC, zatytułowana "Postuszeństwo i posługa władzy w życiu konsekrowanym". W odniesieniu do Instrukcji *Faciem tuam, Domine requiram. Posługa władzy i postuszeństwo*, Autor skupia się na zmianach zachodzących we współczesnym świecie.



W świecie w którym coraz częściej zauważa się wzrost poczucia osobistej godności i odpowiedzialności, większe podkreślanie wartości osoby, nowy sposób patrzenia na wartości świata, proces sekularyzacji, naturalizm, a nade wszystko kryzys wiary.

Kryzys ten dotyczy również dziedziny postuszeństwa; jest on ściśle związany z brakiem solidnej teologii postuszeństwa,

autorytetu i władzy. Istniejący kryzys w odniesieniu do postuszeństwa osób konsekrowanych dotyczy tak przełożonych, jak i podwładnych. Nową refleksję nad tajemnicą postuszeństwa i posługi władzy odsłania Instrukcja *Faciem tuam, Domine requiram*. Posługa władzy i postuszeństwo, opublikowana w Rzymie 11 maja 2008 roku przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, którą Ojciec Święty w dniu 5 maja 2008 r. zatwierdził i polecił opublikować. Znajdujemy w niej wiele nowych akcentów dotyczących omawianego tematu. Problematyka postuszeństwa i posługi władzy wymaga solidnego studium zarówno indywidualnego, jak i wspólnotowego. Niniejsze opracowanie stanowi próbę szerszego komentarza do wspomnianego dokumentu.

W swojej nowej książce, ks. Czesław Parzyszek SAC, stara się ukazać zasadnicze novum Instrukcji w spojrzeniu na postuszeństwo i posługę władzy. Została omówiona także istota

postuszeństwa i posługi władzy, niektóre priorytety i cechy jej sprawowania, a także główne zadania posługi władzy we wspólnocie życia konsekrowanego. Wiele miejsca poświęcono roli formacji, która spełnia niezastąpioną rolę, także w tej dziedzinie.

„Wyrażam wdzięczność PT. Autorowi za podjęcie się tego dzieła, które odpowiada na wyzwania kryzysowe w dziedzinie postuszeństwa, a wynikają one również z braku solidnej teologii na ten temat. Wymiar wspólnotowy i prawny, na który składają się prawa i obowiązki należy włączyć w całościowe ramy postuszeństwa zakonnego, które słusznie nazywa się postuszeństwem konsekrowanym. Ono jest najgłębszym włączeniem w Misterium Chrystusa Odkupiciela poprzez dobrowolne, a nie wymuszone formy postuszeństwa, będące wyrazem Jego miłości do Ojca i braci.” Napisał we wstępie bp. Wacław Depo, przewodniczący Komisji mieszanej Episkopat-Przełożeni wyżsi.

Refleksja tygodnia

Droga do świętości abpa Felińskiego

Poniżej publikujemy fragmenty rozmowy z postulatorką procesu kanonizacyjnego bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego s. Teresą Antonietą Frącek, ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi.

- **Proszę opowiedzieć czytelnikom o swojej roli w procesie kanonizacji bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego.**

W sprawę kanonizacji abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822-1895) jestem zaangażowana od wielu lat. Początkowo, w grupie kilku sióstr, brałam udział w kwerendzie pism Arcybiskupa oraz dokumentacji historycznej dotyczącej jego osoby. W 1965 r., kiedy kard. Stefan Wyszyński otworzył jego proces beatyfikacyjny w Kurii metropolitalnej

warszawskiej, zostałam mianowana członkiem trzysobowej Komisji

Historycznej. Proces bowiem abp. Felińskiego rozpoczął się 70 lat po jego śmierci, toteż po zebraniu świadectw od żyjących jeszcze osób, które go pamiętały i od świadków ze słyszenia, sprawa prowadzona była drogą historyczną. Polega ona na tym, że o świętości

kandydata na ołtarze świadczą obok zeznań świadków naocznych czy ze słyszenia, dokumenty historyczne. Po zamknięciu procesu na forum archidiecezji przez kard. Józefa Glempa (30 stycznia 1984), akta sprawy zostały przekazane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Wówczas powierzono mi opracowanie Pozycji, pod kierunkiem Relatora Generalnego Urzędu Historycznego w Kongregacji, która stała się podstawą do dalszych badań przez komisję: historyków, teologów i kardynałów i wydania dekretu heroicznego cnót abp. Felińskiego (2001). Na tym etapie pełniłam funkcję wicepostulatora. Po uznaniu cudu uzdrowienia za jego przyczyną (2002), Jan Paweł II beatyfikował go 18 sierpnia 2002 r. podczas mszy św. na Błoniach w Krakowie.

Do kanonizacji potrzebny jest nowy cud i takie nadzwyczajne uzdrowienie miało miejsce w Krakowie w 2004 r. Osobą uzdrowioną jest s. Stefania Bożena Zelek ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Po przeprowadzeniu procesu o domniemanym cudzie w kurii arcybiskupiej w Krakowie, akta uzdrowienia przekazane do Rzymu, zostały poddane wnikliwym badaniom komisji lekarskiej, a następnie teologicznej i kardynalskiej, które trwały 4 lata. W tym czasie zostałam mianowana postulatorką sprawy (2004). Dekret o cudzie wydała Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, upoważniona do tego przez Benedykta XVI, 6 grudnia 2008 r. Na Konsystorz w Watykanie - 21 lutego 2009 r. Ojciec Święty ogłosił datę kanonizacji abp. Felińskiego - w miesiącu różańcowym - 11 października 2009 r.

- Dlaczego ks. arcybiskup Feliński został świętym?

Mamy wielu ludzi żyjących wśród nas, dawniej i dziś, odznaczających się wyjątkową pobożnością, głęboką wiarą, żarliwością apostołską, miłosierdziem wobec bliźnich, ale nie wszyscy są beatyfikowani czy kanonizowani. Tylko te jednostki, którym w specjalnie przeprowadzonych badaniach, zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego, zostanie udowodniona heroicznosc cnót, osiągną chwałę ołtarzy.

Dlaczego abp Feliński został świętym? Najprostsza odpowiedź obejmuje trzy wymiary: odznaczał się świętością życia, cieszył się opinią świętości za życia i po śmierci, za jego przyczyną Pan Bóg zsyłał wyjątkowe łaski na tych, którzy wzywali jego wstawiennictwa. Zygmunt Szczęsny odznaczał się wyjątkowymi darami natury i łaski, a do tego silną wolą i wytrwałością w dążeniu do celu. On świadomie od młodości hartował się w dążeniu do doskonałości. Rodzice największe nadzieje w nim pokładali. Zesłana matka na Syberię oczyma wyobraźni widziała gwiazdę jego życia jasno świecącą na chmurnym niebie, studenci w Moskwie podziwiali jego "serce

niewinne, życia i miłości pełne", wieszcz narodowy Juliusz Słowacki dostrzegał w nim człowieka pełnego wiedzy, "skarby na przyszłość", do swej matki pisał: "wszyscy go tu ukochoali, szanując - postępkę jego były anielskie, wiedza rozkwitająca: stanie się kiedyś chwałą naszą".

W seminarium w Żytomierzu cieszył się opinią wyjątkowo gorliwego kleryka. W Petersburgu, gdzie został wyświęcony na księdza (8 września 1855), uważano go za "apostoła, pełnego pokory, nauki i kultury", "za opiekuna ubogich i sierot", "za wspaniałego człowieka", "doskonałego kapłana", "za najlepszego księdza w Rosji". Jako arcybiskup warszawski, choć część społeczeństwa przyjęła go nieprzychylnie, to jednak dostrzegano w nim głębokie wartości duchowe, stąd nazwa "człowiek opatrnościowy", znak "Miłosierdzia Bożego", kapłan nieustraszony, a nad tym górowała opinia "święty". Na wygnaniu zasłynął jako wzór świętości, nieugiętej wiary, wytrwałości, ofiarnej miłości bliźniego i wielkiego miłosierdzia. Podobnie w Dźwiniacze z pokorą i prostotą oddał się cichej pracy wśród ludu wiejskiego, promieniując na otoczenie duchem apostołskim i wielkim miłosierdziem - świętością życia.

Opinia świętości abp Felińskiego utrwałała się także po jego śmierci, a liczne uzdrowienia m.in. wodą ze źródła, które on odkrył za życia w Dźwiniacze, i łaski otrzymywane od Boga za jego wstawiennictwem stały się podstawą rozpoczęcia starań o jego beatyfikację, a następnie kanonizację.

- Skąd Siostra czerpie wiedzę na temat bł. Z. Sz. Felińskiego?

Życie i działalność abp. Felińskiego poznałam z jego pism, z opracowań i dokumentacji historycznej, odnalezionej często osobiście w archiwach i bibliotekach polskich i zagranicznych, z opowiadań przekazywanych przez siostry w Zgromadzeniu, którego był założycielem, a także z relacji osób świeckich, członków jego rodziny, repatriantów z Dźwiniaczki, którzy sławę jego świętości przenieśli po II wojnie światowej na Śląsk i Pomorze.

- Zna Siostra kulisy powstania "Pamiętników" - proszę się podzielić z czytelnikami... W jakim czasie powstawały te Pamiętniki?

Pamiętniki napisał abp Feliński w Jarosławiu nad Wołgą, w ostatnim roku swojego zesłania, zimą 1882/1883. Zachęcali go do tej pracy przyjaciele, zwłaszcza rodzony brat ks. Julian Feliński.

- Jestem pod wrażeniem lektury "Pamiętników" - to wyjątkowo przenikliwe świadectwo czasów, a przede wszystkim niezwykle źródło wiedzy historycznej. A co Siostra

uważa za największą wartość "Pamiętników".

Pamiętniki abp. Felińskiego to kopalnia wiadomości, świadectwo człowieka o szerokiej wiedzy i wnikliwej obserwacji, który głęboko tkwi w dziejach ojczyznystych, w historii, tradycji i kulturze narodu polskiego - w okresie niewoli - w XIX stuleciu, zwłaszcza w latach 1822-1883. Największą wartością historyczną jest sam przekaz przeżytych wydarzeń, ukazanych z talentem literackim, z łatwością pióra, bogatym, barwnym językiem. Każde pamiętnikarskie dzieło nosi na sobie pewną dozę subiektywizmu. Pamiętniki Felińskiego "tchną autentycznością". Autor prezentuje wydarzenia, swoje działanie, rzeczywistość przeżywaną w takim świetle - jak sam twierdzi - w jakim zapatrywał się na nią w danym czasie (s. 35). Pamiętniki - to świadectwo naocznego świadka porzobiorowych dziejów Narodu. Celem autora, a zarazem - jak się wyraził - jego obowiązkiem było "opowiedzieć młodszemu pokoleniu to, na co patrzyłem, a co z dniem każdym coraz więcej zaciera się w pamięci narodu, coraz to cięższym nękanego utrapieniem" (s. 35). (...)

- Jak opisuje bł. Z. Sz. Feliński początki Waszego Zgromadzenia?

Abp Feliński opisał początki Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi w II części Pamiętników (s. 442-443, 446-451, 468-473). Inicjatorem ruchu zakonnego w Petersburgu był ks. Konstanty Łubieński. Założył on kongregację o charakterze kontemplacyjnym (pierwszymi jej członkiniami były trzy siostry), którą 10 października 1856 r. odwiedził, poświęcił i pobłogosławił nuncjusz apostołski Flavio Chigi, przebywający wówczas w Rosji jako nadzwyczajny wysłannik papieża Piusa IX na koronację cesarza Aleksandra II. Z tej kontemplacyjnej wspólnoty, trwającej bardzo krótko, wyłoniła się w 1857 r. gałąź czynna, która początki, organizację, regułę i duchowość zawdzięcza ks. Felińskiemu. On też założył Schronisko Katolickie obejmujące sierociniec, ze szkołą i szwalnią, oraz dział dla chorych i starców. Pod osłoną tegoż schroniska, którego ustawę zatwierdził sam imperator 27 października 1859 r., rozwijało się zgromadzenie zakonne. Założyciel pragnął, aby siostry, wpatrzone w przykład Maryi, naśladować cnoty Najśw. Rodziny, stały się nową rodziną dla tych, którzy pozbawieni byli własnego domu i ciepła ogniska rodzinnego. Ks. Feliński pochylił się także z miłością i miłosierdziem nad porzuconymi niemowlętami w Petersburgu, zaopiekował się nimi i zorganizował dla nich dom w Iłkusczie.

- Czy można prosić o skrócone przedstawienie Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi - czym się zajmują we współczesnych czasach?

Zgodnie z duchem Założyciela, Siostry Rodziny Maryi, w swoim rozwoju historycznym, spieszyły wszędzie tam, gdzie wylaniały się największe potrzeby Kościoła i ojczyzny. Taką działalność prowadziły najpierw w Rosji carskiej od Petersburga i Mikołajówki na północy aż po Odessę i Jaltę na południu; od 1862 r. rozwinęły pracę oświatowo-wychowawczą i opiekuńczą w Warszawie i jej okolicach, od 1884 r. w Czerniowcach na Bukowinie pod zaborem austriackim, od 1885 w Dźwiniacze na Podolu (Galicja); okresowo pracowały w Danii, Jugosławii i Rumunii, a w 1906 r. powędrowały za polskimi emigrantami do dalekiej Brazylii, by nieść im światło wiary i oświaty, podtrzymać ich ducha narodowego, opiekować się chorymi i ubogimi.

Przed dwoma laty Zgromadzenie Rodziny Maryi obchodziło 150-lecie swego istnienia i działalności. Jest to niewątpliwie trwałe dzieło świętego arcybiskupa Felińskiego. Liczy obecnie około 1200 sióstr i rozwija swoją działalność apostołską w 145 domach zakonnych przede wszystkim w 3 prowincjach w Polsce, z domami prowincjalnymi w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, w 2 prowincjach w Brazylii, z domami centralnymi w Kurytybie i Erechim (350 sióstr, 62 domy zakonne), a także w Italii, na Białorusi, na Ukrainie, w Federacji Rosyjskiej i w Kazachstanie. Wróciły siostry do kolebki Zgromadzenia do Petersburga, a nawet założyły placówkę daleko na Syberii - w Irkucku.

Siostry, kierując się zasadami Ewangelii, starają się, aby duch apostołski przenikał całą ich działalność, a pokora i prostota cechowały ich ubogie i pracowite życie, tak, aby każdy dom "Rodziny Maryi", opromieniony duchem Maryjnym, ożywiony atmosferą rodzinną i franciszkańską radością był jednocześnie wiernym odbiciem cnót Najświętszej Rodziny. Apostołski cel Zgromadzenia realizują siostry poprzez niesienie pomocy potrzebującej rodzinie, a mianowicie: wychowanie i nauczanie dzieci i młodzieży w szkołach, domach dziecka i ośrodkach wychowawczych, oraz przez pielęgnowanie chorych w zakładach opiekuńczych i stacjach "Caritas"; siostry pracują także w instytucjach kościelnych oraz niosą pomoc duchowieństwu w pracy duszpasterskiej, katechetycznej i dziełach miłosierdzia. Dom generalny Zgromadzenia znajduje się w Warszawie

(ul. Żelazna 97). Całą wspólnotę Rodziny Maryi przewodniczy od 2002 r. przełożona generalna m. Fabiola Julia Ruszczyk. (...)

- Z. Sz. Feliński spędził 20 lat na zesłaniu, była to dla niego szkoła wiary i pokory. Proszę, aby siostra powiedziała czytelnikom dlaczego już wtedy okoliczna ludność uznała go niemal za świętego?

Abp Feliński, skazany na wygnanie w głąb Rosji, spędził w Jarosławiu nad Wołgą 20 lat, jaśniejąc świętością życia, oddany modlitwie, apostołstwu i dziełom miłosierdzia. Swoje losy złożył w ręce Ojca Świętego, odpierając jednocześnie naciski rządu, by zrezygnował z arcybiskupstwa. Gdy omijały go kolejne amnestie, wyznał: "Wola Boża jest dla mnie droższa nad wszystko", "Ufam Bogu i niczego nie pragnę okrom świętej Jego woli" (1870, 1977). Przez swoją pokorę i prostotę, dobroć i miłosierdzie, pozyskał sobie okoliczną ludność, nie tylko katolików Polaków, ale prawosławnych Rosjan, Tatarów, Żydów. Pomimo ograniczeń policyjnych otoczył opieką zesłańców syberyjskich, niosąc im pociechę duchową i pomoc materialną. Dla polskich wygnańców świadomość, że wraz z nimi cierpi na zesłaniu arcybiskup Warszawy, stała się wielkim pocieszeniem. Pamięć o "świętym biskupie polskim", który "utrwalił ducha polskiego i katolickiego w trzech pokoleniach", pozostała żywa nad Wołgą przez długie dziesięciolecia. Dopiero po 20 latach, w wyniku porozumienia między Rządem Rosji i Watykanem został uwolniony (1883), ale do Warszawy nie pozwolono mu powrócić, ani nawet przejechać.

Ostatnie lata życia spędził jako arcybiskup tytularny Tarsu we wsi Dźwiniaczka na Podolu (diec. lwowska), pod zaborem austriackim, poświęcając się pracy duszpasterskiej, społecznej i oświatowej wśród ludu wiejskiego. W środowisko tej wsi wniósł ducha odrodzenia religijnego, zgodnego współżycia Polaków i Ukraińców, oraz owocnej współpracy w imię ewangelicznego braterstwa. Lud tamtejszy uważał go za ojca i opiekuna, kapłana "świętego", a jego pobyt w tej wsi za "błogosławieństwo Boże".

- Dziś jego szczątki znajdują się w katedrze na Starym Mieście w

Warszawie, tam też zresztą jest i kaplica z jego relikwiami "Kaplica literacka", czy często tam zachodzą wierni? O co możemy się modlić u Świętego Felińskiego?

Abp Feliński zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie, w opinii świętości. Wówczas napisano o nim - "pękło wielkie serce"; pozostawił po sobie królewski spadek - "jedną sutannę, brewiarz i wiele miłości wśród ludzi". Po uroczystym pogrzebie w Krakowie jego doczesne szczątki przez 25 lat spoczywały na cmentarzu w Dźwiniacze, otaczane czcią i miłością Polaków i Ukraińców. Gdy Polska odzyskała niepodległość zabrano je do Warszawy i złożono tymczasowo w dolnym kościele Świętego Krzyża, w krypcie senatorskiej (1920), a 14 kwietnia 1921 r., w uroczystym pogrzebie przeniesiono je do katedry św. Jana Chrzciciela i umieszczono w podziemiach.

Po beatyfikacji jego relikwie zostały przeniesione do Kaplicy Literackiej i złożone w ołtarzu Matki Bożej Wniebowziętej; uroczystość ta miała miejsce 17 września 2003 r., przewodniczył jej kard. Józef Glemp.

Abp Feliński przeszedł trudną drogę życia, gdziekolwiek Opatrzność Boża go postawiła, tam niósł pokój, światło wiary, dobroć i miłosierdzie, współczucie dla cierpiących i opuszczonych, opiekował się sierotami, ubogimi i bezdomnymi; niósł pomoc duchową i materialną więźniom, zesłańcom, ludziom zepchniętym na margines życia. Jego modlitwa, dobra rada, błogosławieństwo przynosiły ludziom pomoc, pocieszenie, zdrowie, powrót do Boga, zerwanie z nałogiem. Podobnie po śmierci - modlitwa za jego przyczyną okazała się skuteczna, stąd liczne opisy otrzymanych łask i cuda zatwierdzone przez Kościół. I dziś każdy na swój sposób może zwracać się przez jego pośrednictwo do Boga, prosząc o potrzebne dary, łaski, zdrowie, pomoc w różnych potrzebach. Tak jak dawniej wierni nawiedzali jego sarkofag w podziemiach katedry tak i dziś modlą się przy jego relikwiiach w Kaplicy Literackiej.

Mirosława Łomnicka, IW PAX Pełny tekst wywiadu na: www.franciszkanie.pl.

30-lecie śmierci O. Bernarda Przybylskiego OP

W sobotę 10.10 na warszawskim Służewie obchodzono 30. rocznicę śmierci o. Bernarda Przybylskiego OP, założyciela Instytutu Tomistycznego. Z tej okazji Mszę św. odprawił obecny dyrektor IT, o. Michał Paluch OP. Ojciec Bernard Przybylski OP przed wojną był duszpasterzem akademickim w Poznaniu, następnie, już po wojnie, został wychowawcą nowicjuszy. W 1951 r. zamieszkał w Warszawie, gdzie założył Instytut Tomistyczny. Głównym zamysłem o. Przybylskiego było stworzenie zespołu teologicznych doradców Episkopatu.

Dominikanin czuł i wiedział, że Kościołowi w Polsce potrzebne jest intelektualne zaplecze. Pytając w homilii o dziedzictwo o. Bernarda, z którego dziś wypada nam korzystać, celebrians zachęcał, byśmy jako dominikanie uczyli się stawiać sobie wielkie cele i ambitne zadania. Byśmy stawiali je z pokorą i nie dla własnej chwały.

Po Mszy Św. w auli o. Jacka Woronieckiego odbył się wykład o. prof. Bogusława Kochaniewicza OP, kierownika Zakładu Teologii Fundamentalnej i Ekumenizmu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, o „zapomnianej mariologii” o. Bernarda. Prelegent z różnych wątków mariologii o. Przybylskiego wybrał temat dotyczący miejsca i roli Maryi w Kościele. Kwestią tą o. Bernard interesował się – jako jeden z nielicznych teologów – jeszcze przed Soborem Watykańskim II. Już wówczas posługiwał się tytułem Maryi jako „Matki Kościoła”. Jako taką ogłosi Maryję Paweł VI dopiero na zakończenie III sesji soborowej 21 listopada 1964 roku. Jeśli zważyć, że zrobił to w odpowiedzi na starania biskupów polskich i pamiętać, że o. Bernard był niezmiernie cenionym przez Ks. Prymasa Wyszyńskiego jego doradcą teologicznym, jasny się staje istotny wkład o. Bernarda Przybylskiego nie tylko w mariologię, ale i w cześć Maryi w kulcie chrześcijańskim. Jak zaakcentował prelegent, spuścizna mariologiczna o. Bernarda domaga się dalszych badań.

Wykład dopełniła atrakcyjna dyskusja, a całej imprezie towarzyszyła wystawa urządzona staraniem Instytutu Tomistycznego. Za: www.dominikanie.pl

Bangladesz: zginął misjonarz - obrońca praw kobiet

'Kobietom Bangladeszu dał nie tylko pracę, ale też świadomość ich godności' - tak zapamiętany będzie włoski ksiądz ze Zgromadzenia św. Franciszka Ksawerego. Poświęcił on ponad 30 lat pracy misyjnej zaangażowaniu na rzecz banglijskich kobiet. O. Giovanni Abbiati zginął 5 października w wieku 61 lat w wypadku samochodowym. Misjonarz znany i lubiany w Bangladeszu był pionierem w dziedzinie rozwoju i równouprawnienia kobiet w południowej diecezji Khulna.

Zbudował tam sześć kościołów. Jednocześnie szkolił w pracach rzemieślniczych miejscowe kobiety. Uprawnienia zawodowe w jego ośrodkach kształcenia zdobyło 10500 ubogich. Później dzięki wyuczonemu zawodowi mogły one pracować w 17 ośrodkach rzemiosła prowadzonych przez misje katolickie. Ośrodki te produkują materace, worki i rękodzieła rzemiosła artystycznego. Caritas Bangladesz wysłała je później na eksport do Stanów Zjednoczonych, Włoch i Japonii, zdobywając w ten sposób środki finansowe na pomoc dla najuboższych.

O. Abbiati skupował rocznie nawet 24 kontenery towaru od ubogich warsztatów rzemieślniczych. Wielu kobietom dał zajęcie, by każda mogła się utrzymać ze swojej pracy i uniezależnić. W testamencie misjonarz poprosił o pozostanie wśród swoich w Bangladeszu, ziemi, która go gościła ponad 30 lat. Za: Radio Watykańskie

Od redakcji

Bardzo prosimy o umieszczanie na zakonnych stronach internetowych banerów portalu internetowego www.zyciezakonne.pl. Są one do pobrania w prosty sposób po wejściu na naszą stronę, a następnie kliknięciu odsyłacza u samego jej dołu nazwanego po prostu „BANERY”

